

Edward Michalek w Poznaniu.
Administracja i ekspedycja: Plac 1. i 2. w kolumnie No. 8.
Biuro redakcyjne: ul. Korywicka 15. Marcin No. 67.
Dziennik Poznański
Wychodzi co tydzień z wyjątkiem niedziel i świąt.
Koszt subskrypcji: 1/2 zł. w przodku.
Koszt pojedynczego numeru: 1/4 zł.
Od wiersza do wiersza 1 gr. 6 fen. — Reklamę od wiersza do wiersza 5 gr. (złoty).
Dla ogłoszeń: 1/2 zł. w przodku.
Do redakcji, administracji i ekspedycji należy być frankowanemu.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

AGENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

We Wrocławiu: *Jenke & Söhne*, Junkarstrasse 12. — W Krakowie: *Josef Czech*, księgarz i Administracja Dziennika „Kraj”. — F. H. Richter, księgarz i nakładca „Sierzechy” w Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmują prenumeratę): *Agence de la Presse*, 10, rue de Valenciennes. — W Londynie: *Leicester Square* W. G. — W Berlinie: *Rudolf Massé*, 10, rue de Valenciennes. — W Hamburgu: *Frakfurc* n. M. — W Lipsku: *Eugeniusz Fort*, *Sachs & Comp.* — W Frankfurtu n. M. *Daupe & Comp.* — W Wiedniu: *Priebatsch, Ring*. — W Buku: *St. Bajochski*, w Bydgoszczy: *Tomaz Sniogocki*, w Gnieźnie: *A. Wierzbicki*, w Łodzi: *W. Krawczyk*, w Ostrowie: *J. Priebatsch*, w Pleszewie: *L. Zboralski*, w Śmigaju: *T. Radkiewicz*.

POZNAN. 12 lipca.

Najważniejszym dziś faktem do zaznaczenia jest pismo p. Thiersa do Ojca św., które dotąd znane tylko z treści przez telegraf podanej, obecnie dzienniki zagraniczne w całej oświeconej Europie podają. Pod właściwą rubryką i my je zamieszczamy. W piśmie tym p. Thiers zapewniając Ojca św. o czci i uszanowaniu, jakie dlań żywi i wyznaje cała Francja, odmawia jednak przytulku, jakiego Papież na wypadek opuszczenia przezeń Rzymu od rządu francuskiego domagał się. Francja, pisze p. Thiers, byłaby nader szczęśliwa dając schronienie i siebie najwyższej głowie katolicyzmu. Byłby to jednak zaszczyt, którego inne narody pozazdrościć mogły. Przytem opuszczenie przez jego Świątobliwość Watykanu zmniejszyłoby urok charakteru religijnego Papieża. Nadto oświadcza, że gdyby Ojciec św. przybył do Francji, to położenie jego tam i stanowisko byłoby jeszcze niedogodniejszem, aniżeli obecnie w Rzymie, bo we Francji musiałby się Ojciec św. poddać ogólnym prawom krajowym i nie przysługiwałby mu żadne prawa zwierzchnictwa, we Włoszech zaś prawa gwarancji uchwalone przez parlament włoski, nadając mu zupełnie inne, odrębne stanowisko, które wynosiłoby go po nad prawa ogólne i nie stawia w rzędzie poddanych króla włoskiego. Wreszcie p. Thiers ofiaruje się Papieżowi za pośrednika celem pogodzenia go z królem Wiktorem Emanuelem.

Tym sposobem pismo to rozwiewa wszystkie nadzieje, jakie w Watykanie żywno na pomoc Francji. Naczelnik rządu francuskiego wcale nie dwuznacznie wypowiada, iż cała Francja pomoc ograniczyć się może jedynie na pośrednictwie. Ojciec św. znając już na innej drodze podobne usposobienie rządu francuskiego, zanim jeszcze ręką jego doszło rzeczne pismo, miał się wyrazić przy prekanonizacji nowych biskupów, co już przed paru dniami czytelnikom naszym do wiadomości podaliśmy, iż, znajdujemy się w ręku Opatrzności... Od pomocy ludzkiej niczego spodziewać się nie możemy. Królowie i rządy zapomnieli swych obowiązków i pozostawili nas na łaskę losów naszych. Przemówienie powyższe zakończył Ojciec św. temi słowy: „Cud zdoła nas jedynie wybawić.”

Podobnie i rachunek na pomoc Niemiec okazał się zawodnym. Znany list hr. Bismarcka do hr. Frankenberga i świeże wystąpienie rady ministrów, biorące w swą obronę dra Wolmanna, nauczyciela religii przy gimnazjum braunsherskim, który nie uznaje dogmatu niemyślności Papieża, jasno wykazują, jakie jest usposobienie Niemiec względem Papieża.

Sądźmy, że podobne fakty powinny wreszcie oświecić tych, którzy wbrew wszystkiemu dotąd jeszcze interweniowali i możliwością wywołania jej ludzka się. Czasby jednakże było porzucić te złudzenia, czas dla tych, co jak słusznie Gazeta Toruńska pisze, do Wersalu jeżdżili i kolportowali petycje do reichstagu o interweniowanie Niemiec w sprawie Papieża, a w skutek tego, dodajemy z swej strony, rozdwojenie jeno w społeczeństwo nasze sieli.

Wobec na tem miejscu nie mamy nic do zapisania, zwracamy jedynie uwagę czytelników naszych na korespondencję ze Lwowa, która zawiera wiadomości

o zapasie mających dwóch ważnych postanowieniach rządu wiedeńskiego a mianowicie spolszczeniu uniwersytetu lwowskiego i odjęciu teatrów niemieckiemu subwencji z funduszu skarbowego. Korespondent nasz, podaje wieści te z wielkim zastrzeżeniem, dzisiejsze wszelkie wiadomości możliwości wydania podobnych rozporządzeń stwierdza. Tyle razy jednak podawane jako pewne a następnie odwoływane były podobne wieści, że i my przyjmujemy je z zastrzeżeniem, wyrażając na chwilę, kiedy się staną rzeczywistym faktem. Korespondencja z Marsylii bliżej poznajemy czytelników z przebiegiem wyborów — inne wiadomości dotyczące się Francji, depesze telegraficzne obejmują.

Wiadomości urzędowe.

N. Pan raczył rządzić referencyjnego — Matthei w Poznaniu potwierdził jako wybranego syndyka miasta Getyni.

Korespondencja Dziennika Pozn.

(Centrala i redakcja). — Wiadomości Gaz. Nar. a Dailen Pol. — Kto ma interes? — Namiestnik — Podróż cesarskiej. — Fortyfikacja Przemysłu. — Oświadczenie gazowe. — Nasza Rada miejska. — Przesłany dyrektor policyi lwowskiej.

(T) Szalonego figla wypląsłoby tak zwani „wierno-konstytucyjni” ministerstwu a zarazem i popierający to ministerstwo delegacyi naszej, gdyby — jak to najnowszemu doniesieniu z Wiednia zapowiadają — komisja konstytucyjna, której wniosek re. olucyjny hr. Hohenwarta przekazano, wystąpiła z wnioskami co do autonomii i odrębności Galicji dalej idącymi, niż wniosek ministerstwu. Nie bardzo chcemy tym doniesieniem i wyprowadzonym zńad wnioskami wierzyć, jednak nabywszy przekonania, że w Austrii nie ma nic niemożliwego, przypuszczamy, że i taki wypadek wydarzyć się może, iż taki p. Herbst, idąc dalej, niż ministerstwo, w którym zasiada p. Grocholski przemawiać będzie za nadaniem Galicji obywatelskiego samorządu, niż ten, jaki hr. Hohenwart i koleżdy izbie proponują.

Co do owych dwunastu punktów, przez delegację naszą ministerstwu jako rodzaj ultimatum przedłożonych, jak i co do nominacji hr. Góluchońskiego o namiestnikiem, nie dotąd nie ma pewnego, ale co gorsze, najspokojniejsze pod tym względem nadechoda z Wiednia wiadomości. Gdy bowiem Gaz. Nar. całkiem apodyktycznie w korespondencjach i telegramach z Wiednia sobie nasyłanych twierdzi, że ministerstwo przyrzekło wszystkie punkta delegacyi, z wyjątkiem jedynie dwunastego, który żąda, by siedziba zarządu koleiówko-wsko-węgierskiej była we Lwowie, bezwarunkowo uwzględnić i natychmiast żądaniom przez delegację postawionym zadość uczynić, gdy dalej Gaz. Nar. w najnowszych telegramach z Wiednia donosi, że uniwersytet lwowski bezzwłocznie stosownie do żądań delegacyi spolszczonym zostanie, twierdzi znowu Dziennik Polski, że hr. Hohenwart stanowczo oświadczył, iż żadnemu z ważniejszych żądań delegacyi w owych dwunastu

punktach zawartych zadość uczynić nie może, i że telegram Gaz. Nar. o spolszczeniu uniwersytetu lwowskiego jest wierutnym fałszem, bo według doniesienia telegraficznego, jakie Dziennik Pol. z Wiednia otrzymał, nie ma o spolszczeniu uniwersytetu we Lwowie ani mowy na teraz, a co do spolszczenia techniki nawet i na przyszłość delegacya nie otrzymała żadnej obietnicy. Słychać tylko, że powiada telegram Dziennika Pol. w nieurzędowych i nie zawsze dobrze poinformowanych kołach, że liczą katedrę polską na uniwersytecie lwowskim będzie pomnożoną o dwie albo trzy, ale p. Jireczek obstawia, że przytem, aby utworzyć równą ilość katedr ruskich i ośmiu sakopuł rozbić się cała sprawa. — Ode więc jest prawda? który z dzienników tych naszych, więcej na wiary zasługuje? Zwracamy uwagę, że i Czas nie wierzy, aby ministerstwo mogło było co do owych 12 punktów, dać tak stanowcze i kategoryczne przyrzeczenia, jak to Gaz. Nar. utrzymuje, a co do min. to pozwól sobie pójść dalej i wyrazić, że żąda co do uniwersytetu, techniki i teatrów, aby ministerstwo, wcale uwzględnić nie mógł. Obawiamy się, że zadość uczynić, nie może, a co do techniki, nie będąc jest zadowolona, na komunikacyach osoby, które mogą znać bardzo dobrze intencje ministerstwa dzisiejszego, przynajmniej na teraz, w jakichś czasach, i po zmianach, a różnych okoliczności, i te intencje się nie zmienia, wiedzieć trudno, na teraz jednak są istotnie bardzo uzasadnione powody do obawy, że ani uniwersytet nasz, ani technika, nasza spolszczeni nie będą, i że przywilej teatralny na pociechę p. Milaszewskiego, w wszystkich germanizatorów naszych, pozostanie nieknięciem.

Sprawa, nominacji hr. Góluchońskiego namiestnikiem Galicji, pozostaje w zawieszeniu. Od mojego ostatniego listu nie pod tym względem nie zmieniło się, chyba to jedno, że bardzo stanowczo zaprzeczono doniesieniem z Wiednia na nadesłany, iż dr. Grocholski sprzeciwia się tej nominacji. Zresztą rzecz cała stoi na statu quo. Hr. Góluchowski stawia warunki, pod którymi zdecydowałby się objąć urząd namiestnika, rząd i chciałby i nieśmie żądaniem tym, które po wielkiej części z żądaniami delegacyi zgadzają się, zadość uczynić, a zwróciwszy główną swą uwagę na Czechi, mniej obecnie dba o Galicję, zwłaszcza, że delegacya nasza mniej mu już teraz jest potrzebna. Czekamy więc.

Pogłoski o zamierzonym ponownie podróży cesarskiej do Galicji utrzymują się, a nawet wzmagają się. Wjeździe miałyby nastąpić ta wycieczka cesarska, tymczasem zwiędzają arcyksiężęta w celach strategicznych naszą prowincję i układają plany, jak zabezpieczyć Galicję, a pośrednio Austrię całą, od strony Moskwy. Stagnęło w skutek tych wzięt na tem, że nie Jarosław, lecz Przemysł ma być ufortyfikowany. Bardzo podzieleno pod tym względem są między wojskowymi zdania. Według najnowszych doniesień przeważa zdanie, iż korzystniejszą jest rzeczą ufortyfikować Przemysł. W naszej Radzie miejskiej toczą się obecnie rozprawy nad kwestją bardzo ważną dla naszego miasta, bo nad kwestją oświetlenia gazowego. Zbyt wiele musiałby w Dzienniku naszego zająć miejsca — a kwestya ta lokalna zbyt znowu mało po za lwowskich i po za galicyjskich czytelników obchodzić może — gdybym chciał dokładnie całą tę sprawę zawiąkną wyświecać, ograniczę się więc na krótkiej tylko wzmiance, by nie ścignąć

na siebie zarzut, że nie wspominam nawet o sprawie, którą od dwóch tygodni reprezentacya stołecy kraju naszego wyłącznie się zajmuje. Oto na lat 40ści zawarło w roku 1858 z ówczesną reprezentacyą naszą niemiecką towarzystwo desawskie kontrakt bardzo dla miasta uciążliwy, wskutek którego opłaca miasto za 1000 stop gaz 5 guldenów. W skutek licznych procesów wytoczonych przez miasto temu towarzystwu z powodu niedotrzymania kontraktu i procesów wytoczonych z tego samego powodu miastu ze strony towarzystwa desawskiego, postanowiono przystąpić do rewizji wziętego kontraktu i komisja przez Radę miejską wydelegowana przeprowadziła rokowania z pełnomocnikami towarzystwa, przedłożyła Radzie miejskiej swoje pod tym względem wnioski z bardzo obszernym sprawozdaniem i projektem nowego kontraktu. Ten projekt kontraktu na oko bardzo korzystny, nie podobał się jednak naszej Radzie, a głównie z tego powodu, że komisja wniosła, aby miasto zrzekło się prawa przysługującego mu z mocy dawnego kontraktu nabycia całego zakładu gazowego wraz z wszystkimi co do niego należnymi, w 1883 odpłatniami w r. 1898 bezpłatnie. Dlatego też głównie, tudzież dla tego, że korzyści przez towarzystwo miastu ofiarowane za to odstąpienie, zdają się zbyt małe, podniosła się przeciw projektowi komisji ogromnie silna opozycja, na której czele stanął pan Dobrzański. Być może, że i sposób, w jaki referent komisji dr. Wolski całą tę sprawę Radzie przedstawił, przyczynił się do zwycięstwa opozycji, która dokładniejszego rozpatrzenia całej sprawy i odroczenia ostatecznej decyzji domagała się, do czego przyszło od tego, iż wczoraj sam dr. Wolski uznał za stosowne przemawiać za odroczeniem. — Wczoraj miało być przyjęcie do głosowania nad tą kwestją i jeżeli nie nadzwyczajnego nie zajdzie, zostanie wniosek względem odroczenia ostatecznego tej sprawy zatwierdzenia przyjętym. Jest to tem prawdopodobniejsze, że połowa panów radnych wyjechała teraz za urlopem ze Lwowa, za byłoby fizycznie niemożliwością zgromadzić 75 radnych, która to liczba do powzięcia tak ważnej uchwały statutu jest przepisana.

Inne nasze miejscowe wiadomości odkładam do jutra, tu nadmieniam jeszcze tylko, że rozszala się tu niepokojąca wiadomość, że miejsce dyrektora policyi pana Hammera ma zająć znienawidzony dyrektor policyi krakowskiej English. — Zwiększo republikańską. — (K) W przeszłych listach przygotowałem was zdaje się dostatecznie na rezultat wyborów, to i nie spieszę się z doniesieniem, jak one wypadły, odwołuję do jednego już zachodem zdać także sprawę o tem, co ludzie o nich mówią i piszą. Pierwsze wrażenie, jakiego doznano po przeczytaniu list posłów wybranych w stołecy na prowincji i po porównaniu ich ze sobą, było naturalnie zdziwienie. Dziwili się Francuzi niejako sami sobie, że tak doskonale umięją grać z całym światem w ciucinabkę. Wczoraj zrobili mi niespodziankę miliardami, dziś niemięjszą głosowaniem. Bo i jakżeż się było można spodziewać, że ta sama prowincja, która od niepamiętnych czasów trzymała zawsze pod obuchem liczebnej swej przewagi rwącą się do wolności stołecy

Z TYROLU.

W roku 1871.

Podania gminne Tyrolu opiewają losy pewnej, pięknej dziewczyny, która przez zazdrośną czarownicę w polną różę zaklęta, wśród cieni wycykowała na ryerza wybaciciela, któryby się nie uląkł jej kołcy.

Lecz lata i wieki mijały, a nikt się nie zjawiał bądź z braku galanterii w tych stronach, bądź z braku prasy, a nawet i pocztę pantoflowej, któreby nadały temu zdarzeniu należyty rozgłos; pozostawała więc nieboga pod czarem długo, bardzo długo. Wreszcie uwolnił ją szczęśliwy wypadek, sprowadzając błędnego ryerza w ustronie, gdzie ją ukrywano; gdy odpedził czary, wówczas okazała się oczom jego strojna we wszystkie wdzięki młodości, świeżości i niewinności dziewczęca.

Podobne są dzieje tej krainy. Nica, Hyeres, Cannes i Mentone; cudowne wybrzeża jezior szwajcarskich; Interlaken, Vevey, Montreux — ile imion, tyle uroczych spólzawodników cichych dolin Tyrolu!

Teraz jednak w owych przybytkach wiecznej wiosny rozlega się echo szczęku broni, wystrzałów i mordów z sąsiedniej Francji, a na krwawej arenie niedobite ofiary, znajdują tam schronienie dla swych bolesci, ran i jęków; — ustąpił więc przed takimi gośćmi turyści, a krok ich zwrócił się w strony dotychczas głuche, zaniedbane, zapomniane, dziś jedyny przytułek przed srogością zimy.

Łączy Tyrol z szerokim światem świeżo zbudowana kolej żelazna, która od Inspruku, stołecy tej prowincji, po za Alpy przeprowadzona, należy do najbardziej podziwiania godnych dzieł sztuki naszej epoki. Z opoki stracona w obszar to po nad przepaściami lub po grzbiatach pasma gór, to przez podziemia tunelów — pędzi machina parowa, a od umiejętnego kierownictwa zawisło życie tysięcy zapelniających pociągów wagonów. Na przemian rozwierają się odcłanie z obydwóch stron drogi lub ślaniają się, pierzgając się w około czestokroć popękane skały, na szczytach tychże zaś zamiecie śniegowe czekają z lodowatym całunem lub z wysokości, jakby z zasadzki, rzucają się na przejeżdżających dołem potoki grozą im zupełnym zalewem.

Lecz skały i przepaście, zasy i wodospady, rze-

dem ustępują z drogi, kryją się jedno za drugim i nikną lotem błyskawicy, podczas gdy pociąg spieszy dalej, a bezpieczeństwo jego przejazdu pilnują przy kole nie opodal od siebie poróżniawane warty.

Przez całą rozległość zaalpejskiego traktu ciągnie się ten łańcuch strażników, którzy jak słupy telegrafu stoją przy kole z zwiniałą czerwona chorągwią w ręku; gdy zaś takowa powiewa, to znak bliskiego niebezpieczeństwa.

Wówczas zatrzymuje się pociąg po kilka godzin, czestokroć na otwartym polu, dopóki przeszkoda nie usunie, a ródz je to łomy skały na kolej spadłe; to pod tąż odrywającą się ziemią, która zagraża runieniem w bezdenną głębinę, lub skutkiem pędu spływającej z gór wody zepsute — lub śniegiem zupełnie zasypane — szyny.

Droga tyłu odmiannymi i wrażeniami urozmaicona, wspinając się coraz wyżej i wyżej, dosięga wysokości 4325 stóp; na szczycie śnieżnego kolosu, który zwie się „Der Brenner” i stanowi najłatwiejsze do przebycia przejście przez Alpy; ztąd wciąż się spuszcza, wiedeński żelazna już wprost do owych ustroni, które są celem większej części tegorocznych wycieczek.

Tu okazuje się zdziwionemu wzrokowi, przybyłych natura również piękna, wspaniała i dzika, jakby dziś dopiero z chaosu wyłoniona.

Zaiste, sądzićby można, że kraina ta była niegdyś owym rajem, zkad za karę wygnano Adama i Ewę, a który mając potem zostać niedostępnym dla ich potomków, skamieniał w stanie, w jakim go opuściła pierwsza ludzka para.

Dla cywilizowanej ludzkości, od przedpotopowych czasów, zagubiony ten raj, zaludnił się wszelkie mieszkańcami, lecz tak zbliżonymi do pierwotnego stanu, jak natura, wśród której oni żyją.

Stoi się to zdanie nawet do okolic Meranu, pomimo że to miejsce, więcej jak inne ustronia Tyrolu, przez ciekawych turystów zwiedzane, zawsze pozostawało w niejakić styczności ze zewnętrznym światem, a nawet w tym roku zaszczycone wyborem cesarowej austriackiej na zimową dla siebie i całego jej dworu kwatery, pociąga Meran magnetyczną siłą podroźnych i wzbudza interes siedzących doma szczęśliwców!

Ten oto wykrzyknik, który się tu wyznął z pod pióra, maluje najtręściwiej całe położenie przybyłych tam po zdrowie, słońce i ciepło.

Niezaprzedzoną jest piękność położenia Meranu; przed wichrem, za Alpami wiejącym, jakby szukając zastoju, tuli się miasteczko do stóp Olbrzymich gór, których szczyty okrywa śnieg wieczny, lecz podnóża ich zdo-

prawie, ciągną zieloność, krzewy w kwiecie, taki żywny z paszczami się trzodami, sławnych w tym kraju krów i kóz; a wśród takich śmiejących się okolic zwirowatym korytem płynąca rzeka wesoło skacze po kamkach i błyszczy nakształt roztopionego srebra ze złotem; wybrzeża jej są wysadzone drzewami; stanowią zaciszną przeczadkę odobioną długim rzędem świeżych ogródków z białymi domkami w głębi, jakby z umysłu wysuniętymi bliżej alei, aby ratowały pozór miasteczka, za niemi ukrywającego się z brudnemi i ciasnymi ulicami.

Tę całość wieńczy, licząc na górach porośniętą ruiną dawnych zamczysk, zkad obszerny widok obejmując przestrzeń piękną swą żyznością i malowniczością wdzikiem.

Lecz ani, bujność natury, ani słońca, promienie uprzejme, a najwięcej miejscowe hotele, nie zdołają zataić i pokryć smutnej prawdy, że w tem mieście niewiele choćby, owę gościnność duch, który z chęcią własnej korzyści przewiduje potrzeby i wymagania przybyłych.

Skoro więc, liczni zawitali tam goście, przyzwyczajeni do wygod życia, rozrywek i elegancji światowych, doznali oni nader gorzkiego rozczarowania; a ci znowu, którzy później nadjeżdżając opuścili musielu ow zachwalony Meran, dla niemożności umieszczenia się tamże, nie byli bardziej zawiedzeni w swych nadziejach używania leczebnego klimatu tego miejsca, jak drudzy, którzy, zawczasu przybywszy, sadzili się zabezpieczonymi przed srogością zimy, a właśnie tam natrafili na wyjątkowe mrozy i zawieruchy.

Potwierdza, ci ostatni zapewne zdanie cesarza austriackiego, który za swą bytnością tamże, podczas swiat Bożego Narodzenia miał uznać, że Meran, to istna Syberja w miniaturę, gdzie chyba za karę mżna wysłać indywidua, zawiadujące w społeczeństwie.

Portalki wszelkie przejściach, rozpościera się znowu cisza i samotność nad senną tą krainą; a mieszkańcom jej nie będą powtórnie przeszkadzać nieproszeni goście w swobodnym używaniu wyjątkowego ich położenia.

Gdy całym światem wstrząsa burza, nauka co dnia się odradza w nowych zdobyczych cywilizacyi pędem dwustronem, biegnie na wyścigi z czasem, gdy nawet, czas, po odkryciu telegrafu, balonów itd., z każdym dniem zdaje się nabierać więcej pospiechu w swym biegu, jedni Tyrolczycy, jakby dla kontrastu, upodabiali sobie dawne status quo, bo też szczerze wynagradza natura mechaniczną ich pracę; mając więc być zapewni, czegoż im więcej potrzeba?

W istocie, niemieckim mieszkańcom Tyrolu przy tej wicher niemożliwości umysłu niczego nie brak. Lecz Tyrol dzieli się na dwie połowy, a lud, zwyczaj, język, klimat, i wegetacya w tychże przedstawiają sprzeczności nie dające się lepiej określić, jak popularnym porównaniem dnia z nocą.

Północny Tyrol okrywa w zimie śnieg głęboki a wicher wschodni dmie tam swym lodowatym tchnieniem; w południowej zaś części tego kraju, nad wybrzeżami jeziora di Garda, nie spada temperatura niższe dwóch stopni zima; tam mroź maluje kwiaty na sztych okien, tu znajdują się takowe w zakrytych miejscach po ogródkach i spacerach, a jak tylko śnieg tu spadnie, go wnet rozwiewa i rozptala wiatr, wiejący od strony jeziora, a który tyle się ciepły i miękki; że i na zdrowie nienawykłych doń osób wywiera swe wpływy ten prawdz wie włoski Sciroco.

Z nastaniem wiosny zaś, zielenią się w północnym Tyrolu łąki; okrywające doliny i góry; a po nich porośniętane chatki drewniane, z kamieniami na dachu, by je wiatr nie uniósł; do koła laski, ruczaje, trzody bydła, składają razem prawdziwie niemiecką sielankę, jaką uosabia ta część kraju we wszystkich swych zakątkach.

Równocześnie zaś, zamienia się druga część Tyrolu w ogród bluszczu kwiecien drzew owocowych zupełnie południowej strefy; a zanim lato upływa dojrzejają tu figi, migdały, brzoskwinie, kasztany i pomarańcze w takiej obfitości, że drzewa i szpalery uginają się pod ciężarem swych bogactw, a ziemia jest zasłana opadającymi owocami.

A więc pod pogodnym lazurów niebem, kraina żyzna i kwiecista — z rodzimymi Włochami połączona jeziorem, tak jasnym, jak łąka tęschnoty za łożyną, a groźnie jeżącymi się skałami oddzielona od sąsiadów Niemców — oto jest Tyrol włoski.

O rasowej zaś odrębności mieszkańców obu dwóch części kraju świadczy fizyonomja ludowa, która już w okolicach Trentu, dawniej stołecy tej prowincji, przybiera wszystkie cechy romańskiego pochodzenia.

Podobny do rozżarzonego węgla wzrok palący; krucze z pod czerwonych czapek wijące się włosy; płeć śniada, regularne rysy twarzy w połączeniu z gęstokulawą i wymową prawdziwie teatralną — oto obraz wieśniaka z południowego Tyrolu.

Nie jest to Włoch, jak go zwykła sobie wyobrażać nasza imaginacya?

A równo z typem ustaje tu i panowanie ducha i języka niemieckiego; szczególnie na uboczu od bi-

poselstwa francuskiego dom przy placu Paryskim
mer 5.

Jak słyhać, kazał książę Bismarck jeszcze przed odjazdem swym do Varzinu, wykazując rozkaz cesarza Wilhelma, oświadczyć podziękowanie hrabiemu Beust za słowa, w których wspominał o stosunkach pomiędzy Austrią a państwem niemieckiem i zarazem w tych wyrazach dodał zapewnienie, że objawione za trwania i tendencje znalazły w Berlinie oddźwięk pełny i radosny.

Książę następcą tronu wjechał w Londynie niemieckiemu ambasadorowi, hrabiemu Bernstorffowi, do orla czarnego. Dekoracji tej towarzyszyło pióro cesarza Wilhelma, w którym tenże ujął w jak najpocholeńszych wyrazach zasługi, jakie był ambasadorem około dobra Niemiec, mianowicie podczas wojny francusko-niemieckiej.

Nowy ambasador angielski, Odo Russell, prze-
chodzący do Berlina, obejmie posadę swą dopiero w
wszystkich dniach października. Przez miesiąc lipiec i
miesiąc sierpnia pracować zamierza w dotychczasowa-
m zatrudnieniu w Foreign-Office a w września
u egulować prywatnie swe stosunki. Nawiasowo mów-
przeskoczył lord Granville, nominując Odonu Ru-
ambasadorem, nie mniej jak 32 dyplomatów; starsi
od niego w służbie.

Prócz następcy tronu pruskiego i jego żony
u, generała Blumenthala, weźmie i feldmarszałek hr.
Moltke prawdopodobnie udział w uroczystości wni-
wojsk bawarskich do Monachium.

Dla oddziałów wojsk 4, 6 i 19. d wizyi, które
do dalszego rozporządzenia we Francyi pozostają,
bądź się ma nadzwyczajna dostawa rekrutów, tak że
zdoby batalion kompletowy otrzyma w końcu lipca
rekrutów i taką samą liczbę w połowie październi-
każdy szwadron kompletowy 130 rekrutów w końcu
lipca i tytuł w połowie listopada.

AUSTRIA I WEGRY

AUSTRYA I WĘGRY

*** Wiedeń, 10 lipca.** W polityce wewnętrznej nuncjusz ciśnie najzupełniejszą. Nic obecnie się dzieje, a przynajmniej nie tak ważnego, iżby na uwagę zasługiwało. Jedyną nowość, a do tego nawet i cześć starych, znajduje się w wiedeńskim korespondencie Pester Lloyd, która zaręcza, że posłowie czescy znowu udział w posiedzeniach sejmiku krajowego, jakiego niebawem w Pradze zbierze. Co do ugody zaś, układów nie doszły jeszcze wedle tej korespondencji daleko, jak to niektórzy przedstawiali dzienniki, a tymczasowy rezultat ich da się streścić w następujących słowach: „Opozycja wstępuje znowu w akcyę parlamentarną. Ani sejm krajowy, ani rada państwa nie zmogą żadnego fait accompli.“

Co do posiedzenia onegdajszego rady państwa, które nie przyszło do skutku z powodu niestawienia się stowarzyszenia tak zwanego federalistycznego, zdaje się ministrowi wiele bardzo zależeć na tem, by się oczyścić z dejrzenia, jakoby było z niem w porozumieniu. Północni bowiem doniesienie w urzędowym dzienniku dności okoliczność, że ministrowie hr. Hohenwart, Habietinek, Grocholski i baron Scholl w towarzystwie odpowiednich swych referentów znajdowali się w owym miejscu w lokalu dla ministrów przeznaczonym, by jak zwykle czekać na otwarcie posiedzenia, i że dopiero wreszcie się oddalili, gdy im doniesiono, że posiedzenia nie będzie, ponieważ nie zebrało się tyle członków, aby znowa stanowić uchwały.

Jak tu słysząc — pisać ztąd do berlińskiś Ba und Handels Ztg. — miał rząd angielski zapytać reszty uczestników konferencji czarno-morskiej, czy nie przez W. Portę eskadrze rosyjskiej pozwolenie wypłynięcia na Morze Czarne nie jest naruszeniem owego (art. I) artykułu traktatu z d. 13 marca r.b., który ogranicza prawo W. Porty do otwarcia Dardanellów i B. foru okrętom wojennym „sprzymierzonych i zaprzyjanych mocarstw“ w czasach pokoju do przypadków gdzie to uzna za potrzebne dla zabezpieczenia przepływu wadzenia styplucy traktatu paryskiego.

Natomiast dowiaduje się Pesti Naplo z doniesienia porminowanej strony, że wiadomoś, iż W. Porta zwołała flocie rosyjskiej przepłynąć Dardanele, potwierdza się wprawdzie, w formie jednakże, która praktycznie znaczenie tego faktu znacznie osłabia. Rosyjski bowiem rząd prosił i otrzymał pozwolenie to pod tym tytułem

domowe zwierzęta a zwłaszcza swe muły i osły, których to trudy i ciężkie prace głównie przyczyniają do jego utrzymania.

W takich warunkach i przy właściwej tutejszej mieszkankom przebiegłości, jaka im patrzy z oczu, przy złości. Jaka odznaka każda ich poruszenie, gotowa byłoby uznanie, że nie zdarzają się w tych stronach żadne przykłady kradzieży i ratunków, gdyby nadto było oczywiste, że od złego nie wstrzymuje ich siła, tylko, że nad nędzę i spryt ich jest jeszcze wyższym — lenistwo, które każę im obawiać się chodu. fatygi i narażenia się; gdyż — przy dogodnej sposobności, kiedy posługując się jedynie piynną, widziona każdemu Włochowi, wymowa — można wysławać drugich, nie cfa się włoska natura przed ostentem lub ukrzywdzeniem bliźniego.

Zwłaszcza cudzoziemca, przybyszającego tu bez
jomości języka, uważają jako z niebios i na past-
rzeczona ofiarę, która w obec nich będąc bezbro-
poczuć musi właściwe Włochom niemilościwe uspo-
bienie w gładem słabszych, jakiegobądź ci są rodząj
W zamian zaś, nie znajduć się w położeniu
leżnem od ich rzetelności i szlachetn ści nie p zna przy-
były Włochów z innęj, jak najbardziej ujmującej str-
ny, ponieważ tak zwane towarzyskie przynioty w na-
stom charakterze przeważnie rozwinięte nawet p-
st mu ludowi naśladły formy tak piękne, grzeczne, wd-
czne, jakimi w innych krajach nie zawsze szczyć
może wyższe towarzystwo. A ile wdzięku w ich t-
bach, odznaczających się ową naturalną gracyą, któ-
sztuka nie dorówna a która jedn kże pełną jest ar-
tystycznego wykończenia, tyle w wyrazie i w rysach
twarzy — zdumiewającej noszącej wielką niekno-
słość.

Też same dary natury zaś, połączywszy się z di-
dziczna przez wiekowe polowanie, sztucznie podni-
siona ogląda salonowych sfer, wytworzyła w tym sa-
cie niewypowiedzianą zniechęcałość i miękkość w uk-
dzie, w mowie i w obyczajach.

Jest więc prawie całemu narodowi, z bardzo m-
niemi wyjątkami, wspólnem tak zwane „arystokratycz-
nie” ; z tą jednak różnicą, że takowe, objawia-
pod bardziej sympatyczną postacią, w ludzi, podcz-
gdy i pod innym względem podobne są do siebie wszyst-
warstwy społeczeństwa : odnacza się bowiem cały n-
drzej włoski, dziwnie dziecięcą naiwnością w swych ucz-
ciach i w sposobie okazywania tychże.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rankiem, że carewicz Aleksiejewicz w swym powrocie wyładuje w Odesie z małą tylko eskadrą pięciu małych statków. Tak więc całe to zdarzenie staje się prostym aktem grzeczności, a W. Porta nie mogła w żaden sposób odnieść prośby odmówić bez wywołania niemiłego porównania z obojętnością, z jaką zezwoliła na przejazd cesarza austriackiego przy sposobności podróży jego do Suez, gdzie traktat paryski istniał jeszcze.

FRANCYA.

* Gdyby świat już od roku nie przywykł był cokolwiek do ni spodzianek, jakimi go co chwila Francja obdarza, to miałyby słuszny powód zdumienia się nad odgrywaną przez nią w tej chwili na widowni kraju tego wypadkami. Klęska bowiem poniesiona przez legistów w wyborach uzupełniających nie jest ani najmniej ważnym, ani też więcej niż poprzedzającą przewidywanym przewrót w stosunkach wewnętrznych Francji. Stronictwo, któremu wybory lutowe tak stanowczą w zgromadzeniu narodowym nadały przewagę, że zdawało się tylko jeszcze potrzebować łatwego stosunkowo do uzyskania poparcia Orleanistów, aby zamiary swe przywieść do skutku, które, przed tygodniem jeszcze tak było pewne swą siłą i żywotnością, że skłoniło hr. Chambord do pierwszego stanowczego kroku ku zajęciu w posiadanie przypadającej mu z łaski Bożej po ojcu spuścizny, t. j. do ukazania się na ziemi francuskiej — stronnictwo to dzisiaj rozbita i do najwyższego stopnia zwątpiła ze złością na stopień najmniej dla rzeczypospolitej niebezpiecznego przeciwnika. Miota się ono wprawdzie w bezsilnym gniewie, i w zgromadzeniu narodowym, gdzie pomimo wzmożenia się żywiołu republikańskiego zawsze jeszcze należy liczyć do najpoważniejszych, usiłuje rząd kompromitować, lecz niepoimiermiem rozdrażnieniem swem daje tylko tym wybitniejszym upadku swego dowody. Środki zaś, jakich się chwytają legiści dla odzyskania utraconego wpływu, jak z jednej strony wyraźne dowody, że państwo ich bez względu na dobro kraju tylko interesu stronnictwa mają na oku, tak z drugiej o ich rozumie stanu nie koniecznie pochłbiają. Świadectwo. Zgadzi bowiem w głębi niech nagle ów chwiniwizm, ów niewczesne podleganie do przesładowi na Niemców, które np. w obradach nad wnioskiem deputowanego hr. Jaubert, o którym wczoraj na tym miejscu wspomnieliśmy, do tego stopnia się objawiły, iż ciż sami republikanie, którzy niegdyś żądali wojny a outrance, dzisiaj czuli się spowodowani do poparcia p. Favre w usiłowaniu pokorzenia tych co najmniej nierozważnych jeżeli nie wręcz zbrodniczych wybuchów nienawiści przeciw ni przyjacielowi, tojaćcomu dotąd groźnie pod murami Paryża? Wjść nie republikanie, o ile dawniej w zaufaniu do zasobów kraju pragnęli się bionić do upadłego, o tyle dzisiaj fakt, że woli narodu dokonane umieli uszanować i chęć szczerze na drodze pokojowej pracować nad podźwignięciem ojczyzny, legiści zaś zapomnieli, iż tylko gardłowanie za upragnionym pokojem umysł wyborcy w swego czasu im zjednalo. Jeżeli z 4 cołkowicie mogli przypisać moralną ich klęskę, to doznał tego swym manifestem hr. Chambord, który zresztą nie znalazł wbrew wszelkim oczekiwanom dla usłowania swych gruntu we Francji, już po dwudniowym pobycie na zamku Chambord i potem nym odwiedzin Paryża niewdzięczny kraj rodzinny opuścił. Wstrzymując się od dalszego przytoczenia rzeczowego manifestu podajemy w tej mierze tylko goś jednego z dzenników angielskich. „Nie mieliśmy nigdy szczególnego zaufania do widoków hr. Chambord zajęcia tronu francuskiego — pisał Pall Mall Gazette — ani też do jego uzdolnienia na panującego, lecz przynajmniejśmy się jego talentu do samobójstwa zgoda się nie domyślaliśmy. Pierwszym z tego rodzaju objawem był list z dnia 6 czerwca, w którym pobitym i niesławą okrytym żołnierzem cesarskim pochleb w sposób godny raczej komiwożerą, jak księcia, a który samym tym panom musiał sprawić obrzydzenie. List ten wystarczył do zupełnego Postawili on hr. Chambord bardzo nisko w oczach każdego, który u księcia spodziewa się znaleźć gośdność, a jeżeli już nie gośdność, to przynajmniej poszanowanie samego siebie. Wszakże hrabia postanowił widocznie umrzeć okropną śmiercią i podczas kiedy król wreszcie ciecze z rany, która sam sobie zadał, chwytając znow za piórko i rani się na nowo. Napisał on nowy list, płaczący i biadający, w którym wysypie przed publicznością, aby szandar biały przycisnąć do swej piersi księżę, podczas gdy druga wolna ręka każdemu sypie obietnice, stronnikom komuny równie jak zwolennikom „tytacy“, słowem, każdemu, a przedewszystkiem żołnierzom. „Francuzi, znajdując się pośród was“, woła, „lecz muszę się z wami rozstać.“ „Dla czego, nie powiedziano; nie tć na tć nie należy, gdyż prawdopodobnie gra hrabia tył o rolę kochanka, który w żach tonąc, woła: „luba, muszę się wydrzeć z twych objęć!“ a przymet chce, aby go tć silniej w rżeczne objęcia ujęto. „Opuszczam więc moje Chambord, które było darem waszym, lecz zanim odejdę muszę w m powiedzieć, że się z wami nie rozłączam.“ A potem, ukazawszy w perspektywie państwo, które ma się opierać na najszerszej podstawie powszechnego głosowania i d, daje nam w końcu wśród łkania kilka urzędowych wskazówek, które brzmią niemiernie o królewski i kończą się oświadczeniem, że Henryk V nie może opuścić białego standardu. Zakonczenie godne zaiste proklamacyi, która ma być patetyczną a chybia cć, bo jest co najwyżej śmiezną.“

Łatwo odgadnąć, że o zlanie się o dwóch linii Burbonów teraz już nie ma mowy. Owszem księżęta orleanscy zadowolnieni, że się uchronili od wszelkiej styczności z hr. Chambord, którzy ich w oczach narodu moeno była skompromitowała, głoszą, że ani sami nie myślą intrzygować, ani też stronnikom swym intrygować nie pozwolą, a wszelkie siły swe poświęcą chętnie na usługi kraju w armii, flocie lub administracji. Taki rzeczy obrot najniżej podobno przypały do smaku biskupowi Dupanloup, który dokładał wszelkich starań, aby księżęta orleanskich zbliżyć do hrabiego Chambord.

Po wysłaniu z Paryża większej części armii francuskiej stosownie do traktatu pokojowego za Loarę marszałek Mac Mahon przeniósł kwatery swą do Wersalu, z czego wnoszą, że stan oblężenia w Paryżu niebawem zostanie zniesiony. Gubernatorem stolicy zamianował rząd generała Dalmault, Mac Mahon zaś pozostanie naczelnym dowódcą armii, skoncentrowanej około Paryża, Wersalu i Lyonu, mając przy boku swym generała Borel jako szefa sztabu generalnego. Armia to podzielona na 6 korpusów. Pierwszy korpus, zostający pod dowództwem generała Montandon, ma główną kwaterę w St. Germain; drugi pod generałem Bataille w Paryżu; trzeci pod generałem du Barail w Rambouillet; czwarty pod generałem Douay w Villeneuve l'Etang; piąty pod generałem Clinchant w obozie pod Satory, który ma być urządzonym na stały i zastąpić dawny

obóz pod Chalons; i w Wersalu, szósty wreszcie pod generałem Bourbaki w Lyonie.

Niemniej gorliwie jak stósowem umieszczeniem wojska a zajmuje się rząd planem przyszłej jego organizacji nad którym oprócz ministra wojny głównie generałowie Trochu i Faidherbe pracują. Ostatni jest rzeczniczką trzech mainowicie zasad. Żąda on, aby do służby wojskowej obowiązani byli wszyscy, aby takowa trwała dwa lata i aby żołnierze wyśtużeni wracali do domów z powiększonym zasobem wiadomości. Co do pierwszych dwóch punktów to znajduje podobno generał Faidherbe przeciwnika w ministrze wojny, który nabył przesiadki dawną rutyną, aby się mógł rozstać tak łatwo z systemem konstrykcyjnym i pogodzić z myślą, że dwa lata wystarczają do wyowiczenia żołnierza. W oboe tak sprzecznych zapatrywaniach ludzi fachowych nie rychło zapewne stanowczą w tej mierze zapadnie uchwała. Tymczasem zaś rząd nie zaniebuje przynajmniej pomnażać i doskonalić siły zbrojnej oraz układać planów obwarowania granic kraju. Między innymi mają być warownia Belfortu nietylko wzmożone ale nawet wysunięte o dwanaście kilometrów, a szkołę artylerii chce rząd przenieść do Aix lub Arles. W umundurowaniu i uzbrojeniu wojsk nie się na teraz nie zmienia, tylko ulani mają być przeobrażeni w konnicę lekką, sposobną do pełnienia służby eklererów.

WŁOCHY.

* Florencia, 8 lipca. Minister skarbu p. Sella zaprowadził w tych dniach kilka arcyważnych zmian w wyższym personalie swego ministerstwa a pomiędzy innymi dostał emeryturę pana Maniardi, dyrektor dług państwowego. Od dawnego już czasu mówiono tu o nieporządkach i nierękozniościach, jakie zachodziły w wydziale jego, a pogłoski te zostały teraz poniekąd potwierdzone. Lecz opinia publiczna nie zadowolnia się tćm i w interesie obwinionego samego domagać się będzie surowego śledztwa.

Poleżenie urzędników jest w ogóle we Włoszech bardzo pożalowania godne. Złot ich mały, a każdej chwili mogą pójść na odstawę i dostać emeryturę. W takich okolicznościach nie podobna, aby rząd do brzych mógł mieć sług. Minister spraw wewnętrznych ogłosi wprawdzie co tylko regulamin, wedle którego posuwanie się urzędników na wyższe stopnie nie ma już być zależnem od starszeństwa ale od wypadku egzaminów, w tej mierze przepisanych. Lecz choć pomoże dobro wola ministra, jeżeli biurokracya we wszystkich gałęziach administracyi tak głębokie zapuściła korzenie, że nie ma tyle siły i mocy, by zbawienne swoje przeprowadzić rozporządzenia.

Dziennik urzędowy królestwa ogłasza dekret dotyczący sum, jakie Włochy płacić będą na budowę kolei przez górę św. Gottarda, dalej konwencya, zawartą w tej mierze pomiędzy Włochami a Szwajcaryą.

Podczas bytności swej w Rzymie król każe 2 liry. Podsekretarz stanu kardynał Antonelli przepędza porę kapielową w willa Graziani.

Jak to telegraf przed kilku dniami donosił, przyjmował Papież w dniu 28 z. m. hr. Harcourt, który wręczył mu pismo p. Thiersa. Z kć na zaufanie zasługujących otrzymała wiedeńska Neue fr. Presse z Rzymu odpis tego listu, który tu z powodu ważności jego w dalszym przekładzie powtarzamy:

Najświetniejszy Ojcie! Hr. Harcourt powiadomil mnie o zamiarze, jaki miał się zdążyć, opuszczenia Rzymu i przybycia do Francji. Uważam za konieczne nadmienić, że w razie, gdyby Waszćj Świątobliwości miało się podobać wykonać projekt ten, przy wstąpieniu do kraju, jaki chcesz obrać, znajdziesz przyjęcie, które będzie nowym i wybitnym dowodem serdecznej owoi miłości, jaką każdy Francuz czuje dla czeigodnej osoby Waszćj Świątobliwości, i że nie ma ani jednego, coby nie był szczęśliwym składając najwięsz ofiary, by uszanowano gościnność, jakabyśmy sobie za zaszczyt poczytali. Zanim jednak Wasza Świątobliwość powzięiesz zamiar podobny, który chociaż pozostanie zawsze dla nas zaszczytem, pociągnąć jedn k może za sobą odpowiedzialność, wielkości której przewidzieć nie podobna, niech mi wolno będzie przedłożyć wysokiej mądrości Waszćj Świątobliwości kilka uwag, jakie poczynię kaze mi stanowisko moje wyjątkowe.

Ogólne stosunki europejskie i nadto widoczne niebezpieczeństwa, jakie dziś więcej niż kiedykolwiek zagrożają sprawie porządku, nakładają na wszystkich władzów obowiązek uniańbia każdego wstrząśnienia, któreby wywołać mogło nowy wybuch namiętności rozpasanych.

Logiczniem następstwem rzeczy musi Francya równie jak inne mocarstwa przyjąć owo zjednoczenie Włoch, którego, jak nie jest niewiadomym, Waszćj Świątobliwości, jednym z największych byłem przeciwnikiem. Nie będę się odużaj rozwodził nad uznaną ogólnie koniecznością nie kompromitowania obecnego położenia rzeczy. Uwagi, które przedłożę Waszćj Świątobliwości szczegółowej zgoda są natury.

Francya byłaby bardzo szczęśliwa, powtarzam, gdyby mogła dać przykład najwyższej głowie katolicyzmowi. Jest to krom tego zaszczyt, którygo by inne narody zazdrościć mogły. Mimo to należy się o awiać, że jeżeli Wasza Świątobliwość opuścisz Watykan, zmniejszonym tćm samem zostanie urok charakteru Waszego religijnego, którego jest podpora; bo podobnego postanowienia nie tćmomożemy dziś inaczej, jak że jest protestem przeciw faktowi, który wszystkie mocarstwa europejskie dobrowolnie lub z konieczności uznają.

Przedewszystkiem miałyby Włochy niejakie prawo do sarkania na gościnność, jakaby Francya Waszćj Świątobliwości udzielała, a zawiakania, któreby ztąd powstały, mogłyby tylko pomnożyć trudności, ciążące tak okropnie na biednej mej ojczyźnie. W końcu zmuszony jestem z równą otwartością jak szacunkiem oddać pod rozagę Waszćj Świątobliwości rozumowanie, którego przedmiotem jest sprawa wyłącznie osobista. Głowa Kościoła katolickiego znajduje we Francji wszelki szacunek należny wysokiej Jćj gośdności, lecz nie zajmie nigdy owego całkiem wyjątkowego stanowiska, jakie stworzyło dla Nij uchwalenie przez parlament włoski prawo gwarancyjne. Prawo to, o którym tutaj szerzej się nie rozwodzę, przynajmniej Waszćj Świątobliwości, jak tego żądał mocarstwa, wszystkie przywileje panującego. Przywileje takie nie mogłyby widocznie ostać się we Francji a pomimo wszelkiego z głębokiej czci naszej wypływającego szacunku, nie moglibyśmy zapobiedz tćmu, aby Wasza Świątobliwość z cćwila wstąpienia na ziemię francuską nie dostał się pod władzę prawa ogólnego. Jeżeli uwagi, jakie mam zaszczyt przedłożyć Waszćj Świątobliwości, mogą i nie jakkolwiek wagi przy powzięciu ostatecznego postanowienia i przyczynić się do odroczenia kroku, który zawsze jeszcze czas będzie wykonać, natenczas mogą Waszćj Świątobliwości dać najwyraźniejsze zapewnienie, że Francya użyje całego swego wpływu, aby przeprowadzić

porozumienie pomiędzy królem Włoch a Głową Kościoła katolickiego, przyczem jednakże Wasza Świątobliwość uzna, że usiłowania te daleko prawdopodobniej pożądaną ośgną skutk, jeżeli kwestya bardziej jeszcze nie zostanie zawiakana przez krok, któryby Stolicę Apostolską przepięcią od Włoch oddzielił. Korzystam ze sposobności, Najświątobliwszy Ojcie, aby Ci ponowić życzenia z powodu szczęśliwego wypadku, który w rocznicach papieństwa nie ma sobie równego. Wasza Świątobliwość obchodziłes bowiem 25 letnią rocznicę wstąpienia na tron papieski, która to okoliczność, przypominając nam, że Wasza Świątobliwość po J. K. M. królów Anglii najdlużej w Europie panujesz, podwyższa jeszcze o ile możności zaufanie nasze do doświadczenia, jakiego Wasza Świątobliwość przez czas tak długiego i nieszcześciami nawiedzonego panowania nabrals. Z temi uczuciami ściele się do stóp Waszćj Świątobliwości.

A. Thiers.

Telegramy.

Petersburg, 10 lipca. Poseł niemiecki przy dworze tutejszym książę Henryk Reuss odjechał za urlopem do Niemiec. W czasie nieobecności jego, zastępować go będzie pierwszy sekretarz radca legacyiny baron Pfuel.

Florencia, 11 lipca. Tutejszy poseł rosyjski baron Uexküll, który wyjechał był za urlopem do Niemiec, otrzymał od rządu swego polecenie udania się do Rzymu, aby tamże umieścić poselstwo. Skutkiem tego baron Uexküll już powrócił, a dzisiaj wczotorem odjedzie do Rzymu.

London, 10 lipca. Książę i księżna Wales wraz z dziećmi udali się dzisiaj na ład stały.

Paryż, 11 lipca. W departamencie la Manche wybrano hr. Hippolita de Tocqueville (umiarkowanego republikańca) 37,000 głosami przeciw 27,000. — Jak donosi Agence Havas dopełni minister finansów w tych dniach pierwszego pół miliona kontybuencyi wojennej, poczem, jak się spodziewają, opuszcza Niemcy departamentu Eure, Somme i Seine Inférieure.

Wersal, 10 lipca. Zgromadzenie narodowe zastanawia się nad wnioskiem o ustanowienie wysokości poboru do wojska na rok 1870, aby należących do klasy tć młodzieńców nie pozbawiać korzyści wyciągnięcia dobrego numeru. Projekt do prawa, według którego mają być upełnione rejestra stanu cywilnego zniszczone w Paryżu podczas rżokosu, przyjęto. Następuje dalszy ciąg obrad nad prawem zaprowadzającym na nowo rady jeneralne. Art. 2 powyższego projektu, stanowiący, iż rada jeneralna powinna wybrać z łona swego komisya departamentalną, przyjęło 440 głosami przeciw 132. Nowo obrani deputowani brali już udział w głosowaniu.

Wersal, 10 lipca. Zgromadzenie narodowe. Przy obradach nad prawem o radach jeneralnych oświadcza się Raudot stanowczo za utworzeniem komisji departamentalnych, czyniąc przy tćm wzmiankę, że rząd niemiecki krajom przez Francya odstapionym większą przyobiecawołosć, niż rząd francuski takowej udziela.

Minister spraw wewnętrznych Lambręcht zbija użyte przez Raudota porównanie Francji z cesarstwem rzymskim w czasie jego upadku, jak niemniej twierdzenie, że we Francji nie można znać ani męstwa ani patriotyzmu. Nieprawda jest dalsz, jakoby Sabaudya załowała połączenia się z Francya. Minister wzywa deputowanych z Sabaudyi, aby słowa jego potwierdzili, poczem deputowany sabaudski Silva wynosi uczucie szczerze francuskie, jakie zachowała Sabaudya przez czas wszystkich nieszcześć; osobliwie od czasu powstania rzeczypospolitej poczuwa się Sabaudya do jednoci z Francya. Jeden z deputowanych z Nizzy przyznaje, że w kraju jego rodzinnym są malkontenci, wszakże niezadowolnienie zostało wywołane złem, ograniczeniem obwodów administracyjnych i nadużyciem władzy ze strony niektórych urzędników administracyjnych. W gruncie rzeczy zaś ludność zawsze skłaniała się ku Francji.

Madryt, 10 lipca. Zaręczają, że bank francuski nie tylko gotów jest wykonać z swej strony układ zawarty z tutejszym ministrem skarbu, lecz dać już nawet nową zaliczkę.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń, 11 lipca. W izbie panów ogłosił prezes ministerstwa z polecenia cesarza posiedzenia rady państwa za odroczone.

Wersal, 11 lipca. Zgromadzenie narodowe. P. Favre oświadcza, że podany przez dzienniki włoskie rzekomy list p. Thiersa do Papieża jest podrobiony. Zgromadzenie uchwaliło projekt do prawa, wedle którego od cukru, kawy, herbaty i kakao wprowadzonych do Francji, lub których wysyłkę z Francji uskuteczniło, zanim nowe prawo finansowe w portach ekspedycyjnych było ogłoszone, dawniejsze tylko cła mają być opłacane, pod warunkiem, że artykuły te przy swćm do Francji przybyciu przeznaczone były do konsumpcyi i za takowe zdeklarowane.

London, 11 lipca. Izba niższa. Pan Pallouk zapowiada na pojutrze interpelacya z powodu nie dość gościnnej przyjęcia pruskiego księcia następcy tronu i jego małżonki w pórwnaniu do królewsko-pruskiej gościnności. — Izba wyższa. Lord Redcliffe interpeluje ministerstwo, czy W. Porta pozwoliła przepłynąć eskadrze rosyjskiej przez Dardanele do Odesy. Lord Grandville odpowiedział na tćz interpelacya, że nie ma jeszcze potrzebnych informacji. Trudno wszakże, aby W. Porta zadość była uczyniła podobnym rosyjskim uroszczeniom.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 12 lipca. Asesora rejencyjnego Dallwitz, który zastępował w czasie mobilizacyi dyrektora tutejszej policyi, pana Staudego, mianowano stanowczo radcą ziemianskim powiatu odolanowskiego.

* Reszta jenców francuskich, w Poznaniu internowanych, opuściła wczoraj nasze miasto. Pozostali chorzy odjadą wkrótce osobnym pociągiem.

* W niedziele odbyła się szkoła elementarna z Willy majówkę do Debyń pod przewodnictwem swego nauczyciela pana Dakowskiego z orkiestra wojskowa na ciele. W uroczystości wziął także udział inspektor szkoły, ksiądz proboszcz Pedziński, dziekan ksiądz Kessler i wikaryusz ksiądz Reiche. O godzinie 6 przybył na miejsce zabaw dzieci i wiceprezydent rejencyiny pan Wagnern, któremu ksiądz dziekan Kessler przedstawił szkołę. O godzinie 9 ruszyła młodzież do domu.

— Jak wiadomo, zwołaniem jest radu, ażeby głównastka rozpowszechniona została i go wiejskich szkółach elementarnych. W tym celu urządzone zostały skursy czterotgodniowe przy seminarjach nauczycielskich dla nauczycieli elementarnych, którzy systematycznie w gimnazjach wykładowali. Nauczyciele ci, pobierając będa w czasie swych cćwiczeń zapomoc rządową.

* Dowiadujemy się, iż komlawa pogadankowa na pśiedzeniu swćm w dniu 10 lipca uchwała, pomimo zawieszonych pogadek na czas letni, dalsz prowadzić swe prace a mianowicie postanowila zbierać się co poniedziałek o godzinie 3 wieczorem w lokalu Towarzystwa przemysłowego, i na posiedzeniach tych omawiać środki calem wprowadzenia w życie wszystkich uchwał Towarzystwa przemysłowego. Pierwszym przedmiotem zajęcia ma być urządzenie szkoły wiej zorniej dla chłodzi. Ni możemy jak tylko przyklasnąć podobnemu postanowieniu i życzyć, aby zane zamiary komisji pęgałkowej jak najpomniejszj skutki odniosły. Szczęśliwiej życzym powodzenia o z założenia szkoły, której brak czuć się daje dotkliwie. Znasz członków komisji pogadankowej przekon ni jesteśmy, że się goi łwie zadaniami powyższem zajmą, a gdyby nie udało, to sam myśi nie przerywania prac swych jest nam tego najlepsza rćkoma.

— Grad poczynił wielkie szkody w tutejszych okolicach. Dobra Potulice poniosły podobno w skutek tego na 3) ty sięy talarów szkody; od gradobicia zaś nie były za bezpieczne.

— Na biednych rodaków naszych we Francji otrzymaliśmy od pćciu akademikami z Wrocławia 5 tal. Razem złożono 51 tal.

* Sąty przyszłych. W poniedziałek przyszły następujące sprawy do rozpoznania:

1. Adolf Scholz, łajsonoz z Poznania, odebrał na dniu 5 października 1870 r. z dozoty asygnowanej na 16 tal: 25 sgr przeznaczonej dla kupca Hirscha Kaskel. Scholz sfalszował podpis Kaskla i ściągając pieniądze dał siebie. W styczniu r. b. wydał się za Kaskla pieniądze nie odebrał, pociągając Scholza do odpowiedzialności i przysięgł się tćm do zbrodni, ucieleśniając się jednakoż bieda, która tćm była przyczyną. Sąd widząc w tćm łagodne okoliczności skazał obłądanemu na 4 miesiące więzienia i na rok utraty praw obywatelskich.

2. W końcu marca r. b. pociągami wrobyłki Jana Swadroszyńskiego z Sroly i parobka Franciszka Przybyłaka z Smarzewa z łona swćm. Dostawczy się na wolność obadwaj twarzysze niedli poszli, razem sosa z Poznania do Żulna. W drodze awmówi się okradł kościół w Iwnie. Przyzwoity na przeznaczone miejsce, dostali się do kościoła przeznaczone w wieżę i po schodach tamże się znajdujących, aż do dzwonu, od których obcieli linki. Za pomoc a tćch linki spuścił się z organów do kościoła, w którym znalazłszy skarbnicę, czmp rżę ją rozbił. W skarbnice było tćk 22 sgr. Ni kćm i tć dobycz zabierali się zrabować zakrysty, lecz wlaście w tć chwili przyszedł do kościoła organista. Oskarżony spłoszył się, schował się pod ławkę, lecz schwył no ich. Obadwaj przynaję się do winy. Swadroszyńskiego ukarano 2 latami więzienia karnego, Przybyłaka 2 latami więzienia.

3. Ant ni Koczorowski ukradł w spólicę z Michałem Lawińskim z zamkniętego śpiżnika kilk korcy zboża, za co każdego skazano na półtora roku więzienia.

4. Rż żółta Jzadora Jacoba z Żerkowa, oskarżonego o krzywoprzysięstwo, uwnolił sędziowie przysięgli od kary nie znajdując powodów do uznania go winnym.

5. W październiku 1868 r. sprzedał obłądanemu p. Krajewskia z Komorza wół za 25 tal, z tym jak tćwierd warunkiem, ażeby zabawił wół oddać połowę mięsa, skóre i prócz tego połędwie. Połowę wół dostał p. Krajewskia, skóre i połędwie zaś nie dał jćj oskarżony twierdząc, że się do tego nie zobowiązał. Skutkiem tego zaskarżyła go p. Krajewska a oskarżony zaprzysięgł w tym procesie twierdzenie swoje. Ta przysęga była przyczyną oskarżenia. Zeznania świadków jednakże tak wypadły na korzyść oskarżonego, że go zupełnie uwolniono.

We wtorek 11 b. m. sądzono:

1. Robotnicę Jzefę Lewczak z Dąbrówki, oskarżoną o zabójstwo.

W wiecniu r. b. spostrzeżono przy oskarżonej ślady krwi. Ślad ten zaprowadził świadków na górę pod dach i tamże znaleziono ciało nowon rodzonego dziecka, pokrytego słomą i zbroczonego krwią. Syja dziecka mocno ścisnięta była sznurkiem, z łat zbroczone, w ustach miało dziecko „ęsz dość wielki, zbroczone z furtucha. Z obdukcji okazało się, że dziecko po przyściu na świat żyło i że umarło skutkiem apopleksyi, której przyczyną było uduszenie.

Oskarżona przyznała się, że to było jć dziecko z małżeństwa z żyjącym dotąd jć mężem i że jć nie mając sposobu utrzymania po urodzeniu zabiła. Mż jćj bowiem opuścił ją, ona zaś z obawy, ażeby nie straciła służby, zabiła dziecko za raz po przyściu na świat.

Sędziowie przyznawszy łagodne okoliczności skazali obłądaną ję na 3 lata więzienia.

2. Nieznajęca Paulinę Martin z Konarskiego oskarżoną o dzieciobójstwo.

Paulina służyła w Książu u kupca Kwieckiego, w którego sąsiedztwie mieszkała wdowa Baruch. Obadwa te grunta przdzielił lot już tak stary, że reparacya jego konieczną była. Dnia 21 kwietnia r. b. wziął się syn wdowy Baruch do tćj pracy, i kopiąc rydłem, trafił na nowo narodzone już nie żywe dziecko. Pado podejrzenie na oskarżoną, że to jć dziecko i że ona je po urodzeniu w ziemię zakopła. Paulina przyznała się do winy. Sędziowie przyjęli łagodne okoliczności i skazali ją na dwa lata więzienia.

3. Parobka Franciszka Majewskiego i komornika Wojciecha Chojnackiego z Gozdowa, oskarżonych o ciężką kradzież.

Oskarżeni ukradli wspólnie właścicielowi Nehringowi, u którego służyli, na dniu 14 i 29 stycznia r. b. za każdą razą po korcu żyta ze śpiżnicy, który znajdował się nad szopą. Ażeby kradzież uodowodnić, odwrótili desę w sędzie szopy i przez otwór ten wszedł Majewski i zrzucił Chojnackiemu skradzione żyto.

Ponieważ Majewski zachorował, przeto sprawę przeciw niemu odroczone; Chojnackiego skazano na rok więzienia.

* Kalend rz. Jutro, w czwartek dnia 13 lipca Małgorzata panu; w kalendarzu słownianym Radomia. Wschód słońca o godzinie 3 minut 53, zachód o godzinie 8 minut 17. Długość dnia 16 godzin 27 minut.

Dnia 13 lipca 1410 zdobyto na Krzyżakach Dąbrowna. — 1563 pobiegł Moskwy nad Dalepęm. — 1564 bitwa z Moskalami pod Jędrzejowiczami. — 1578 Leonard Thurneiser nadasya Batoru lekarstwo przeciw truciźnie. — 1612 komisya w królewcu ustanawia rząd w Prusach. — 1615 śmierć Piotra Tylickiego, biskupa krakowskiego. — 1666 księżna Jana nazmiera pod Montwani. — 1697 Fl-ming zaprzysięga pacta w imieniu Augusta II. 1794 oblężenie Warszawy przez Prusaków.

(8888) Wymagaję się być

Wagrowie, 10 lipca. (Koncert). Wczoraj odbył się u nas koncert i matorik na cel dobroczynny staraniem p. Romana Polczyńskiego z Krakowa znanego kompozytora, który utworzył na fortepian i harmonium, w którym wzięły udział panna Aniela Bauman, panina Antonina Buchowska, panna Kolbe z Wagrowca i p. Styskiński, były artysta teatrów warszawskich. Widac nieźle zebrana przychylna publiczność młode do wystąpienia publicznych, nie tylkoż artystki nabrały odwagi i koncert wybornie się udał. Tak śiew p. Styskiński i panna B-uma) jak muzyka na fortepianie (pania Kolbe, panna Buchowska i panna Bauman) i harmonium (p. R. Polczyński) słusnie sobie ołozę zyskały pochwały. Jakkolwiek wszystkim artystom za ten miły wiecz r a przymet za dotek na cel dobroczynny wdzęczność się należy, to przetoż przedewszystkiem pannie Kolbe, a tć lubo do innej należy narodości, bez najmniejszego wahań a przyleża udział w koncercie polskim, bo gdzie idzie o el szlachetny, tam różnica narodowych pojęć niknie. Odziedziczyła ona po szanowanym ojcu, tutejszym urzędnym i ludzkim ewangelicznym pastorem, miłosierne i do niesienia pomocy ochotne serce. Neech na tćm miejscu od zebrań na koncercie publiczności przymie podziękowanie uprzejme, a wszyscy spćm artyści serdeczne Bóg zapłać!

— Powien adwokat amerykański nazwiskiem Vallandigham bć obrońcą człowieka posadzonego o zabójstwo i twierdzić, że śmierć zabitego była przyzadowa, bo rewolwer obłądanego przy wyciągnięciu go z kieszeni pusił wbrew woli właściciela. Kolega Vallandighama nie dowierzał trafności tćj teoryi, a gdy gorliwy obrońca swego zdania faktem cćm że udowodnił, rewolwer na nieszczeście nabył pusił i zabiciem Vallandighama dowiódł, że ten miał słuszność.

— Przed kilku tygodniami cały Wiedeń mówił o małżeństwie p. Wotkiewicza z Amerykanką.

— Wczoraj w Warszawie odbył się koncert.

— Wczoraj w Warszawie odbył się koncert.

— Wczoraj w Warszawie odbył się koncert.

— Wczoraj w Warszawie odbył się koncert.

— Wczoraj w Warszawie odbył się koncert.

— Wczoraj w Warszawie odbył się koncert.

— Wczoraj w Warszawie odbył się koncert.

— Wczoraj w Warszawie odbył się koncert.

— Wczoraj w Warszawie odbył się koncert.

— Wczoraj w Warszawie odbył się koncert.

hony dolarów. Ten pan W. był w Metz, wydosłał się stamtąd, za usługi otrzymał kraj legii przybył następnie do Wiednia, tu miał dotychczasową — Jego narzeczoną, Amerykankę, z matką i siostrą żył w Wiedniu na bardzo wysoką skalę. Na zaręczynach był obecny minister Grochowski, świadkiem był pan Kłaczko i wielu innych Polaków. — P. n. W. narobił mnóstwo długów, które w dzień ślubu miał wypłacić. — Lecząc fama o milionach okazała się snem mylnym (matka narzeczonej ma mieć tylko rentę od 10,000) gdyż matka p. W. i pan Z. bieleli musieli poręczyć weksle; p. W. zaś ze żoną wyjechał nagłym. W Linzu ujęła ich policja; żonę odebrała matka, jego oddawiono do Wiednia. W Linzu zadłuzili się w hotelu, a w pugilaresie pana W. znaleziono trzy gułdony. — Oto stan rzeczy.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— * Od wydawcy życiorysu generała Hauke-Bosaka otrzymujemy:
Druga lista prenumeratorów na dzieło „Rys historyczny p. Hauke-Bosaka“
Pp. Mieczysław Działoszycki w Krakowie z nadatkami 40 egz. M. Pawlikowski, obyw. ziemski w Krakowie, M. Dworski w Krakowie 10 egz. Wierzbowski w Krakowie 2 egz. Majer, właśc. lakierni w Krakowie 2 egz. Oczkiewicz, likwidator kasy oszczędności w Tarnowie 5 egz. Nieznajomi 2 egz. Księgarnia Gubrynowicza i Schmitta w Lwowie 16 egz. Fr. Trzeciecki w Krakowie 10 egz. M. Mikowski w Lwowie 4 egz. Prochaski w Ciesinie 4 egz. Rupański, referendarz w magistracie krakowskim 1 egz. z nadatkami 40 c.
Razem zaprenumerowano 79 egz. do dnia 1 lipca r. b. Z nadatkami wpłynęło 3 zgr. 79 cent. Od 79 egz. zaprenumerowanych po 15 cent. 11 85
Wpływ ogólny na korzyść wdowy i sierot razem 15 zgr. 64 cent.

— * Nakładem T. H. Richtera w Lwowie wyszła broszura Bronisława Wołoszaka po tytule: **Polacy w rewolucji paryskiej**, zawierająca szczegóły o udziału Polaków w rewolucji paryskiej. Biży rozbiór powyższej broszury podany w jednym z następnich numerów.

— **Strzechy** zeszyt 1my wyszedł z druku i zawiera: Noc królewska, powieść przez J. Zacharjasiwicza. (Ciąg dalszy). — Inaczej za młodo. Poezja przez J. Zb. — Zakłady zdrowotno-kapitelowe w Galicji IX zeszytów przez dr. M. Zieleniewskiego, z ryciną K. Młodnickiego. — Wspomnienia z Sawajcary i Włoch, przez J. Gordona. (Ciąg dalszy). — Siostry, rycina podług grupy marmurowej Schwabera. — Rocznicia urodzin Kornika, przez K. Widmanna. — Karykatury. — Szkice humorystyczne przez Wincentego Sarnieckiego. — Śpiew Kozaka. Poezja przez Teodora Rutkowskiego. (Wolny przekład z Beraniera). — Kronika J. I. Kraszewskiego i ze świata. — Kąkol humorystyczny „Strzechy”. — Rebus obrazkowy. Rycina K. Młodnickiego. — Szarady.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Bank pruski.

Przegląd tygodniowy z dnia 7 lipca 1871 r.

Aktywa

1) Brzęczka moneta i w setbach	tal. 115,973,000
2) Pieniądze papierowe, noty banków prywatnych i papiery kas pożyczkowych	4,189,000
3) Remanenta wekslowe	97,806,000
4) Remanenta lombardowe	22,243,000
5) Papiery krajowe, rozmaite pretensje i aktywa	14,171,000

Pasywa

6) Banknoty w obiegu	tal. 208,425,000
7) Kapitały depozytowe	16,177,000
8) Pretensje kas rządowych, instytucji i osób prywatnych, włącznie z obrotem żyrowym	1,102,000

Berlin, 11 lipca 1871.

Król pruski główny dyrektor banku.

Dechend. Roth. Gallenkamp. Herrmann. Koch.

— * **Makla.** Berlin, 11 lipca. Makla pszenna pr. 100 kilo netto. nr. 0 10 1/2 — 9 1/2. nr. 0 11 1/2 — 10 1/2. nr. 0 12 1/2 — 11 1/2. nr. 0 13 1/2 — 12 1/2. nr. 0 14 1/2 — 13 1/2. nr. 0 15 1/2 — 14 1/2. nr. 0 16 1/2 — 15 1/2. nr. 0 17 1/2 — 16 1/2. nr. 0 18 1/2 — 17 1/2. nr. 0 19 1/2 — 18 1/2. nr. 0 20 1/2 — 19 1/2. nr. 0 21 1/2 — 20 1/2. nr. 0 22 1/2 — 21 1/2. nr. 0 23 1/2 — 22 1/2. nr. 0 24 1/2 — 23 1/2. nr. 0 25 1/2 — 24 1/2. nr. 0 26 1/2 — 25 1/2. nr. 0 27 1/2 — 26 1/2. nr. 0 28 1/2 — 27 1/2. nr. 0 29 1/2 — 28 1/2. nr. 0 30 1/2 — 29 1/2. nr. 0 31 1/2 — 30 1/2. nr. 0 32 1/2 — 31 1/2. nr. 0 33 1/2 — 32 1/2. nr. 0 34 1/2 — 33 1/2. nr. 0 35 1/2 — 34 1/2. nr. 0 36 1/2 — 35 1/2. nr. 0 37 1/2 — 36 1/2. nr. 0 38 1/2 — 37 1/2. nr. 0 39 1/2 — 38 1/2. nr. 0 40 1/2 — 39 1/2. nr. 0 41 1/2 — 40 1/2. nr. 0 42 1/2 — 41 1/2. nr. 0 43 1/2 — 42 1/2. nr. 0 44 1/2 — 43 1/2. nr. 0 45 1/2 — 44 1/2. nr. 0 46 1/2 — 45 1/2. nr. 0 47 1/2 — 46 1/2. nr. 0 48 1/2 — 47 1/2. nr. 0 49 1/2 — 48 1/2. nr. 0 50 1/2 — 49 1/2. nr. 0 51 1/2 — 50 1/2. nr. 0 52 1/2 — 51 1/2. nr. 0 53 1/2 — 52 1/2. nr. 0 54 1/2 — 53 1/2. nr. 0 55 1/2 — 54 1/2. nr. 0 56 1/2 — 55 1/2. nr. 0 57 1/2 — 56 1/2. nr. 0 58 1/2 — 57 1/2. nr. 0 59 1/2 — 58 1/2. nr. 0 60 1/2 — 59 1/2. nr. 0 61 1/2 — 60 1/2. nr. 0 62 1/2 — 61 1/2. nr. 0 63 1/2 — 62 1/2. nr. 0 64 1/2 — 63 1/2. nr. 0 65 1/2 — 64 1/2. nr. 0 66 1/2 — 65 1/2. nr. 0 67 1/2 — 66 1/2. nr. 0 68 1/2 — 67 1/2. nr. 0 69 1/2 — 68 1/2. nr. 0 70 1/2 — 69 1/2. nr. 0 71 1/2 — 70 1/2. nr. 0 72 1/2 — 71 1/2. nr. 0 73 1/2 — 72 1/2. nr. 0 74 1/2 — 73 1/2. nr. 0 75 1/2 — 74 1/2. nr. 0 76 1/2 — 75 1/2. nr. 0 77 1/2 — 76 1/2. nr. 0 78 1/2 — 77 1/2. nr. 0 79 1/2 — 78 1/2. nr. 0 80 1/2 — 79 1/2. nr. 0 81 1/2 — 80 1/2. nr. 0 82 1/2 — 81 1/2. nr. 0 83 1/2 — 82 1/2. nr. 0 84 1/2 — 83 1/2. nr. 0 85 1/2 — 84 1/2. nr. 0 86 1/2 — 85 1/2. nr. 0 87 1/2 — 86 1/2. nr. 0 88 1/2 — 87 1/2. nr. 0 89 1/2 — 88 1/2. nr. 0 90 1/2 — 89 1/2. nr. 0 91 1/2 — 90 1/2. nr. 0 92 1/2 — 91 1/2. nr. 0 93 1/2 — 92 1/2. nr. 0 94 1/2 — 93 1/2. nr. 0 95 1/2 — 94 1/2. nr. 0 96 1/2 — 95 1/2. nr. 0 97 1/2 — 96 1/2. nr. 0 98 1/2 — 97 1/2. nr. 0 99 1/2 — 98 1/2. nr. 0 100 1/2 — 99 1/2. nr. 0 101 1/2 — 100 1/2. nr. 0 102 1/2 — 101 1/2. nr. 0 103 1/2 — 102 1/2. nr. 0 104 1/2 — 103 1/2. nr. 0 105 1/2 — 104 1/2. nr. 0 106 1/2 — 105 1/2. nr. 0 107 1/2 — 106 1/2. nr. 0 108 1/2 — 107 1/2. nr. 0 109 1/2 — 108 1/2. nr. 0 110 1/2 — 109 1/2. nr. 0 111 1/2 — 110 1/2. nr. 0 112 1/2 — 111 1/2. nr. 0 113 1/2 — 112 1/2. nr. 0 114 1/2 — 113 1/2. nr. 0 115 1/2 — 114 1/2. nr. 0 116 1/2 — 115 1/2. nr. 0 117 1/2 — 116 1/2. nr. 0 118 1/2 — 117 1/2. nr. 0 119 1/2 — 118 1/2. nr. 0 120 1/2 — 119 1/2. nr. 0 121 1/2 — 120 1/2. nr. 0 122 1/2 — 121 1/2. nr. 0 123 1/2 — 122 1/2. nr. 0 124 1/2 — 123 1/2. nr. 0 125 1/2 — 124 1/2. nr. 0 126 1/2 — 125 1/2. nr. 0 127 1/2 — 126 1/2. nr. 0 128 1/2 — 127 1/2. nr. 0 129 1/2 — 128 1/2. nr. 0 130 1/2 — 129 1/2. nr. 0 131 1/2 — 130 1/2. nr. 0 132 1/2 — 131 1/2. nr. 0 133 1/2 — 132 1/2. nr. 0 134 1/2 — 133 1/2. nr. 0 135 1/2 — 134 1/2. nr. 0 136 1/2 — 135 1/2. nr. 0 137 1/2 — 136 1/2. nr. 0 138 1/2 — 137 1/2. nr. 0 139 1/2 — 138 1/2. nr. 0 140 1/2 — 139 1/2. nr. 0 141 1/2 — 140 1/2. nr. 0 142 1/2 — 141 1/2. nr. 0 143 1/2 — 142 1/2. nr. 0 144 1/2 — 143 1/2. nr. 0 145 1/2 — 144 1/2. nr. 0 146 1/2 — 145 1/2. nr. 0 147 1/2 — 146 1/2. nr. 0 148 1/2 — 147 1/2. nr. 0 149 1/2 — 148 1/2. nr. 0 150 1/2 — 149 1/2. nr. 0 151 1/2 — 150 1/2. nr. 0 152 1/2 — 151 1/2. nr. 0 153 1/2 — 152 1/2. nr. 0 154 1/2 — 153 1/2. nr. 0 155 1/2 — 154 1/2. nr. 0 156 1/2 — 155 1/2. nr. 0 157 1/2 — 156 1/2. nr. 0 158 1/2 — 157 1/2. nr. 0 159 1/2 — 158 1/2. nr. 0 160 1/2 — 159 1/2. nr. 0 161 1/2 — 160 1/2. nr. 0 162 1/2 — 161 1/2. nr. 0 163 1/2 — 162 1/2. nr. 0 164 1/2 — 163 1/2. nr. 0 165 1/2 — 164 1/2. nr. 0 166 1/2 — 165 1/2. nr. 0 167 1/2 — 166 1/2. nr. 0 168 1/2 — 167 1/2. nr. 0 169 1/2 — 168 1/2. nr. 0 170 1/2 — 169 1/2. nr. 0 171 1/2 — 170 1/2. nr. 0 172 1/2 — 171 1/2. nr. 0 173 1/2 — 172 1/2. nr. 0 174 1/2 — 173 1/2. nr. 0 175 1/2 — 174 1/2. nr. 0 176 1/2 — 175 1/2. nr. 0 177 1/2 — 176 1/2. nr. 0 178 1/2 — 177 1/2. nr. 0 179 1/2 — 178 1/2. nr. 0 180 1/2 — 179 1/2. nr. 0 181 1/2 — 180 1/2. nr. 0 182 1/2 — 181 1/2. nr. 0 183 1/2 — 182 1/2. nr. 0 184 1/2 — 183 1/2. nr. 0 185 1/2 — 184 1/2. nr. 0 186 1/2 — 185 1/2. nr. 0 187 1/2 — 186 1/2. nr. 0 188 1/2 — 187 1/2. nr. 0 189 1/2 — 188 1/2. nr. 0 190 1/2 — 189 1/2. nr. 0 191 1/2 — 190 1/2. nr. 0 192 1/2 — 191 1/2. nr. 0 193 1/2 — 192 1/2. nr. 0 194 1/2 — 193 1/2. nr. 0 195 1/2 — 194 1/2. nr. 0 196 1/2 — 195 1/2. nr. 0 197 1/2 — 196 1/2. nr. 0 198 1/2 — 197 1/2. nr. 0 199 1/2 — 198 1/2. nr. 0 200 1/2 — 199 1/2. nr. 0 201 1/2 — 200 1/2. nr. 0 202 1/2 — 201 1/2. nr. 0 203 1/2 — 202 1/2. nr. 0 204 1/2 — 203 1/2. nr. 0 205 1/2 — 204 1/2. nr. 0 206 1/2 — 205 1/2. nr. 0 207 1/2 — 206 1/2. nr. 0 208 1/2 — 207 1/2. nr. 0 209 1/2 — 208 1/2. nr. 0 210 1/2 — 209 1/2. nr. 0 211 1/2 — 210 1/2. nr. 0 212 1/2 — 211 1/2. nr. 0 213 1/2 — 212 1/2. nr. 0 214 1/2 — 213 1/2. nr. 0 215 1/2 — 214 1/2. nr. 0 216 1/2 — 215 1/2. nr. 0 217 1/2 — 216 1/2. nr. 0 218 1/2 — 217 1/2. nr. 0 219 1/2 — 218 1/2. nr. 0 220 1/2 — 219 1/2. nr. 0 221 1/2 — 220 1/2. nr. 0 222 1/2 — 221 1/2. nr. 0 223 1/2 — 222 1/2. nr. 0 224 1/2 — 223 1/2. nr. 0 225 1/2 — 224 1/2. nr. 0 226 1/2 — 225 1/2. nr. 0 227 1/2 — 226 1/2. nr. 0 228 1/2 — 227 1/2. nr. 0 229 1/2 — 228 1/2. nr. 0 230 1/2 — 229 1/2. nr. 0 231 1/2 — 230 1/2. nr. 0 232 1/2 — 231 1/2. nr. 0 233 1/2 — 232 1/2. nr. 0 234 1/2 — 233 1/2. nr. 0 235 1/2 — 234 1/2. nr. 0 236 1/2 — 235 1/2. nr. 0 237 1/2 — 236 1/2. nr. 0 238 1/2 — 237 1/2. nr. 0 239 1/2 — 238 1/2. nr. 0 240 1/2 — 239 1/2. nr. 0 241 1/2 — 240 1/2. nr. 0 242 1/2 — 241 1/2. nr. 0 243 1/2 — 242 1/2. nr. 0 244 1/2 — 243 1/2. nr. 0 245 1/2 — 244 1/2. nr. 0 246 1/2 — 245 1/2. nr. 0 247 1/2 — 246 1/2. nr. 0 248 1/2 — 247 1/2. nr. 0 249 1/2 — 248 1/2. nr. 0 250 1/2 — 249 1/2. nr. 0 251 1/2 — 250 1/2. nr. 0 252 1/2 — 251 1/2. nr. 0 253 1/2 — 252 1/2. nr. 0 254 1/2 — 253 1/2. nr. 0 255 1/2 — 254 1/2. nr. 0 256 1/2 — 255 1/2. nr. 0 257 1/2 — 256 1/2. nr. 0 258 1/2 — 257 1/2. nr. 0 259 1/2 — 258 1/2. nr. 0 260 1/2 — 259 1/2. nr. 0 261 1/2 — 260 1/2. nr. 0 262 1/2 — 261 1/2. nr. 0 263 1/2 — 262 1/2. nr. 0 264 1/2 — 263 1/2. nr. 0 265 1/2 — 264 1/2. nr. 0 266 1/2 — 265 1/2. nr. 0 267 1/2 — 266 1/2. nr. 0 268 1/2 — 267 1/2. nr. 0 269 1/2 — 268 1/2. nr. 0 270 1/2 — 269 1/2. nr. 0 271 1/2 — 270 1/2. nr. 0 272 1/2 — 271 1/2. nr. 0 273 1/2 — 272 1/2. nr. 0 274 1/2 — 273 1/2. nr. 0 275 1/2 — 274 1/2. nr. 0 276 1/2 — 275 1/2. nr. 0 277 1/2 — 276 1/2. nr. 0 278 1/2 — 277 1/2. nr. 0 279 1/2 — 278 1/2. nr. 0 280 1/2 — 279 1/2. nr. 0 281 1/2 — 280 1/2. nr. 0 282 1/2 — 281 1/2. nr. 0 283 1/2 — 282 1/2. nr. 0 284 1/2 — 283 1/2. nr. 0 285 1/2 — 284 1/2. nr. 0 286 1/2 — 285 1/2. nr. 0 287 1/2 — 286 1/2. nr. 0 288 1/2 — 287 1/2. nr. 0 289 1/2 — 288 1/2. nr. 0 290 1/2 — 289 1/2. nr. 0 291 1/2 — 290 1/2. nr. 0 292 1/2 — 291 1/2. nr. 0 293 1/2 — 292 1/2. nr. 0 294 1/2 — 293 1/2. nr. 0 295 1/2 — 294 1/2. nr. 0 296 1/2 — 295 1/2. nr. 0 297 1/2 — 296 1/2. nr. 0 298 1/2 — 297 1/2. nr. 0 299 1/2 — 298 1/2. nr. 0 300 1/2 — 299 1/2. nr. 0 301 1/2 — 300 1/2. nr. 0 302 1/2 — 301 1/2. nr. 0 303 1/2 — 302 1/2. nr. 0 304 1/2 — 303 1/2. nr. 0 305 1/2 — 304 1/2. nr. 0 306 1/2 — 305 1/2. nr. 0 307 1/2 — 306 1/2. nr. 0 308 1/2 — 307 1/2. nr. 0 309 1/2 — 308 1/2. nr. 0 310 1/2 — 309 1/2. nr. 0 311 1/2 — 310 1/2. nr. 0 312 1/2 — 311 1/2. nr. 0 313 1/2 — 312 1/2. nr. 0 314 1/2 — 313 1/2. nr. 0 315 1/2 — 314 1/2. nr. 0 316 1/2 — 315 1/2. nr. 0 317 1/2 — 316 1/2. nr. 0 318 1/2 — 317 1/2. nr. 0 319 1/2 — 318 1/2. nr. 0 320 1/2 — 319 1/2. nr. 0 321 1/2 — 320 1/2. nr. 0 322 1/2 — 321 1/2. nr. 0 323 1/2 — 322 1/2. nr. 0 324 1/2 — 323 1/2. nr. 0 325 1/2 — 324 1/2. nr. 0 326 1/2 — 325 1/2. nr. 0 327 1/2 — 326 1/2. nr. 0 328 1/2 — 327 1/2. nr. 0 329 1/2 — 328 1/2. nr. 0 330 1/2 — 329 1/2. nr. 0 331 1/2 — 330 1/2. nr. 0 332 1/2 — 331 1/2. nr. 0 333 1/2 — 332 1/2. nr. 0 334 1/2 — 333 1/2. nr. 0 335 1/2 — 334 1/2. nr. 0 336 1/2 — 335 1/2. nr. 0 337 1/2 — 336 1/2. nr. 0 338 1/2 — 337 1/2. nr. 0 339 1/2 — 338 1/2. nr. 0 340 1/2 — 339 1/2. nr. 0 341 1/2 — 340 1/2. nr. 0 342 1/2 — 341 1/2. nr. 0 343 1/2 — 342 1/2. nr. 0 344 1/2 — 343 1/2. nr. 0 345 1/2 — 344 1/2. nr. 0 346 1/2 — 345 1/2. nr. 0 347 1/2 — 346 1/2. nr. 0 348 1/2 — 347 1/2. nr. 0 349 1/2 — 348 1/2. nr. 0 350 1/2 — 349 1/2. nr. 0 351 1/2 — 350 1/2. nr. 0 352 1/2 — 351 1/2. nr. 0 353 1/2 — 352 1/2. nr. 0 354 1/2 — 353 1/2. nr. 0 355 1/2 — 354 1/2. nr. 0 356 1/2 — 355 1/2. nr. 0 357 1/2 — 356 1/2. nr. 0 358 1/2 — 357 1/2. nr. 0 359 1/2 — 358 1/2. nr. 0 360 1/2 — 359 1/2. nr. 0 361 1/2 — 360 1/2. nr. 0 362 1/2 — 361 1/2. nr. 0 363 1/2 — 362 1/2. nr. 0 364 1/2 — 363 1/2. nr. 0 365 1/2 — 364 1/2. nr. 0 366 1/2 — 365 1/2. nr. 0 367 1/2 — 366 1/2. nr. 0 368 1/2 — 367 1/2. nr. 0 369 1/2 — 368 1/2. nr. 0 370 1/2 — 369 1/2. nr. 0 371 1/2 — 370 1/2. nr. 0 372 1/2 — 371 1/2. nr. 0 373 1/2 — 372 1/2. nr. 0 374 1/2 — 373 1/2. nr. 0 375 1/2 — 374 1/2. nr. 0 376 1/2 — 375 1/2. nr. 0 377 1/2 — 376 1/2. nr. 0 378 1/2 — 377 1/2. nr. 0 379 1/2 — 378 1/2. nr. 0 380 1/2 — 379 1/2. nr. 0 381 1/2 — 380 1/2. nr. 0 382 1/2 — 381 1/2. nr. 0 383 1/2 — 382 1/2. nr. 0 384 1/2 — 383 1/2. nr. 0 385 1/2 — 384 1/2. nr. 0 386 1/2 — 385 1/2. nr. 0 387 1/2 — 386 1/2. nr. 0 388 1/2 — 387 1/2. nr. 0 389 1/2 — 388 1/2. nr. 0 390 1/2 — 389 1/2. nr. 0 391 1/2 — 390 1/2. nr. 0 392 1/2 — 391 1/2. nr. 0 393 1/2 — 392 1/2. nr. 0 394 1/2 — 393 1/2. nr. 0 395 1/2 — 394 1/2. nr. 0 396 1/2 — 395 1/2. nr. 0 397 1/2 — 396 1/2. nr. 0 398 1/2 — 397 1/2. nr. 0 399 1/2 — 398 1/2. nr. 0 400 1/2 — 399 1/2. nr. 0 401 1/2 — 400 1/2. nr. 0 402 1/2 — 401 1/2. nr. 0 403 1/2 — 402 1/2. nr. 0 404 1/2 — 403 1/2. nr. 0 405 1/2 — 404 1/2. nr. 0 406 1/2 — 405 1/2. nr. 0 407 1/2 — 406 1/2. nr. 0 408 1/2 — 407 1/2. nr. 0 409 1/2 — 408 1/2. nr. 0 410 1/2 — 409 1/2. nr. 0 411 1/2 — 410 1/2. nr. 0 412 1/2 — 411 1/2. nr. 0 413 1/2 — 412 1/2. nr. 0 414 1/2 — 413 1/2. nr. 0 415 1/2 — 414 1/2. nr. 0 416 1/2 — 415 1/2. nr. 0 417 1/2 — 416 1/2. nr. 0 418 1/2 — 417 1/2. nr. 0 419 1/2 — 418 1/2. nr. 0 420 1/2 — 419 1/2. nr. 0 421 1/2 — 420 1/2. nr. 0 422 1/2 — 421 1/2. nr. 0 423 1/2 — 422 1/2. nr. 0 424 1/2 — 423 1/2. nr. 0 425 1/2 — 424 1/2. nr. 0 426 1/2 — 425 1/2. nr. 0 427 1/2 — 426 1/2. nr. 0 428 1/2 — 427 1/2. nr. 0 429 1/2 — 428 1/2. nr. 0 430 1/2 — 429 1/2. nr. 0 431 1/2 — 430 1/2. nr. 0 432 1/2 — 431 1/2. nr. 0 433 1/2 — 432 1/2. nr. 0 434 1/2 — 433 1/2. nr. 0 435 1/2 — 434 1/2. nr. 0 436 1/2 — 435 1/2. nr. 0 437 1/2 — 436 1/2. nr. 0 438 1/2 — 437 1/2. nr. 0 439 1/2 — 438 1/2. nr. 0 440 1/2 — 439 1/2. nr. 0 441 1/2 — 440 1/2. nr. 0 442 1/2 — 441 1/2. nr. 0 443 1/2 — 442 1/2. nr. 0 444 1/2 — 443 1/2. nr. 0 445 1/2 — 444 1/2. nr. 0 446 1/2 — 445 1/2. nr. 0 447 1/2 — 446 1/2. nr. 0 448 1/2 — 447 1/2. nr. 0 449 1/2 — 448 1/2. nr. 0 450 1/2 — 449 1/2. nr. 0 451 1/2 — 450 1/2. nr. 0 452 1/2 — 451 1/2. nr. 0 453 1/2 — 452 1/2. nr. 0 454 1/2 — 453 1/2. nr. 0 455 1/2 — 454 1/2. nr. 0 456 1/2 — 455 1/2. nr. 0 457 1/2 — 456 1/2. nr. 0 458 1/2 — 457 1/2. nr. 0 459 1/2 — 458 1/2. nr. 0 460 1/2 — 459 1/2. nr. 0 461 1/2 — 460 1/2. nr. 0 462 1/2 — 461 1/2. nr. 0 463 1/2 — 462 1/2. nr. 0 464 1/2 — 463 1/2. nr. 0 465 1/2 — 464 1/2. nr. 0 466 1/2 — 465 1/2. nr. 0 467 1/2 — 466 1/2. nr. 0 468 1/2 — 467 1/2. nr. 0 469 1/2 — 468 1/2. nr. 0 470 1/2 — 469 1/2. nr. 0 471 1/2 — 470 1/2. nr. 0 472 1/2 — 471 1/2. nr. 0 473 1/2 — 472 1/2. nr. 0 474 1/2 — 473 1/2. nr. 0 475 1/2 — 474 1/2. nr. 0 476 1/2 — 475 1/2. nr. 0 477 1/2 — 476 1/2. nr. 0 478 1/2 — 477 1/2. nr. 0 479 1/2 — 478 1/2. nr. 0 480 1/2 — 479 1/2. nr. 0 481 1/2 — 480 1/2. nr. 0 482 1/2 — 481 1/2. nr. 0 483 1/2 — 482 1/2. nr. 0 484 1/2 — 483 1/2. nr. 0 485 1/2 — 484 1/2. nr. 0 486 1/2 — 485 1/2. nr. 0 487 1/2 — 486 1/2. nr. 0 488 1/2 — 487 1/2. nr. 0 489 1/2 — 488 1/2. nr. 0 490 1/2 — 489 1/2. nr. 0 491 1/2 — 49